Wydanie południowe.

Przedpłata
na „Głos Narodu wynosi:
w Krakowie: rocznie kor. 32·— kwartalnie kor. 8·— miesięcznie kor. 2·70, za odnoszenie 40 hal. miesięcznie.
Adres Redakcji: Garbarska 7.
Telefon Nr. 309.

Numer pojedynczy 14 hl.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR KIERUJACY: KAZIMIERZ EHRENBERG.

Wydanie południowe.

Przedpłata
na „Głos Narodu" wynosi:
Na prowincji: rocznie kor: 40·—, kwartajnie kor. 10·— miesięcznie kor. 3·40. **Za granicą:** kwartalnie kor. 13·—, rocznie kor. 52·—.
Adres Administracji: Garbarska 5.
Telefon Nr. 309.

Numer pojedynczy na prowincję 16 hal.

Nr. 6. **Kraków, Wtorek dnia 8 Stycznia 1901.** **Rok IX.**

NIEPEWNE JUTRO.

We wstępnym artykule „Czasu" z 5 stycznia b. r. omawiającym wynik wyborów z kurji powszechnej w Austrji, zaznaczono, że „wybory te są ogromnym tryumfem idei narodowej we wszystkich jej odcieniach" a zatem dowodzą, „że rozwiązanie Izby było błędem rządu".

Ktoby z tej logiki „Czasu" chciał być mądry, musiałby naprawdę pójść do wróżbitów po rozstrzygnienie: czy „Czas" cieszy się z tryumfu idei narodowej, czy też ubolewa nad pomyłką rządu? Zdaje się, że jedno i drugie, od pewnego bowiem czasu czynniki kierujące „dobrem kraju", usiłują w nas wszystkich wpoić Janusowe zasady polityki pana Jaworskiego, to znaczy: wierność idei narodowej przy równoczesnej niezachwianej wierności idei rządowej, chociażby te dwie idee rozbiegały się ze sobą jak linje hiperboliczne.

Wyznanie, które wyrwało się „Czasowi", najlepiej i najdosadniej charakteryzuje nastrój i sposób myślenia w tych sferach, które są bliskie „Czasu".

Po wyborach w Galicji głoszono tryumf idei narodowej polskiej, po wyborach w V kurji w Austrji i w Czechach, gdzie Schönererowcy i radykalni Czesi odnieśli poważne zwycięstwo, „Czas" już gotów spuścić z tonu; nie cieszy go tak bardzo wzmożenie się poczucia narodowości, względnie solidarności narodowej n. p. u Niemców austrjackich, a nie cieszy głównie z tego powodu, że oni nie umią pojmować swojej idei narodowej tak rozumnie, politycznie i umiejętnie, tak odpowiednio do ewentualnego przystosowania się do państwowej polityki, jak nasze Koło polskie. To też idea narodowa austrjackich prusofilów, jak i radykalnych Czechów, jest ideą niezdrową i „dezorganizacyjną", za gwałtowną, za szczerą, za brutalną, bo do żadnych targów niezdolną....

Czy wobec tego, duma sobie „Czas", nie byłoby lepiej, gdyby rząd był Izby nie rozwiązywał?...

Głównej przyczyny pogorszenia sytuacji dopatruje się „Czas" w powszechnem głosowaniu, wzdychając z cicha do powrotu szczęśliwych czasów, w których jeszcze wcale nie głosowano.

Tem pobożnem westchnieniem chciał poważny „Czas" po raz niewiedzieć już który wyrazić serdeczny ból, jaki żywi jego stronnictwo do hr. Badeniego za rozbójnicze obudzenie kwestji językowej, która, jak dotychczas, zamyka drogę nietylko do spokojnego dzierżenia mandatów, ale wogóle do wszelkich handlów politycznych. Pod tym względem przyklaskuje z pewnością „Czasowi" i p. Rutowski, który, jak wiadomo, pod względem utylitaryzmu polsko-austrjackiego był „enfant terrible" naszej dawnej delegacji wiedeńskiej.

I my przyznajemy „Czasowi" słuszność pod tym względem, że wybory w kurji powszechnej w Austrji są zwycięstwem idei narodowościowej w tem państwie.

Jeżeli jednak ruch narodowościowy w Austrji przybierać zaczyna pewne wyraźne i zdecydowane kształty, jeżeli poczucie narodowej odrębności objawia się na zewnątrz twardą i nieustraszoną walką o prawa narodowe społeczeństw, my, Polacy, nie mamy bynajmniej powodu rozdzierać szat razem z „Czasem" i biadać nad austrjackim rządem, że popełnił błąd, rozwiązując Izbę!... Naszem zdaniem, rząd ten nie popełniłby błędu, gdyby Izbę powtórnie rozwiązał, bo może wtedy przekonałby się nareszcie, że handlami i przeniewierczymi sojuszami nie można utrzymać długo żadnego państwowego organizmu, o ile tych środków używa się dla faworyzowania narodowości liczebnie mniejszej, w tym wypadku Niemców, ze szkodą większości, Słowian...

Interes nasz narodowy polski kładziemy na czele wszystkiego i dlatego nie możemy oceniać położenia politycznego, ani wyłącznie ze stanowiska rządu, ani ze stanowiska Koła polskiego, ani nawet ugody z Węgrami. Jeżeli się zbliża chwila stanowcza, winniśmy zajrzeć jej w oczy odważnie, zwłaszcza, gdy nikt się zapewne nie łudzi, aby ją można uciszyć, lub oddalić omamianiem samych siebie i opinji społeczeństwa. Austrja stoi dziś u progu niepewnego jutra; naszem zdaniem jej dobrem i siłą moralną, jest właśnie ten ruch narodowościowy, który ogarnia dziś płomieniem stare zręby centralizmu, aby uprzątnąć ziemię pod nową, świeżą, strzelistą budowę. Ani płomienia nie zgasisz, ani ruiny od trawiącego ją zniszczenia nie ochronisz. Austrja ma przyszłość jedynie jako związek państw słowiańskich i do tej przyszłości świadomie dążąc, ocalić może swój byt i ominąć zmorę niepewnego jutra.

Tę ideę wyznawać, my Polacy przedewszystkiem mamy obowiązek, my których prusacyzm podjada w sposób zastraszający, których niemieckie systemy i rządy wysuwają z dóbr moralnych i materjalnych, zatruwając serca apatją, skrzywiając pojęcia, rozbijając narodowe siły.

Wypadki lat ostatnich dowodzą jaskrawo, w jakich ludach monarchji winna szukać podpory dynastja, której największe wrogi wyrosły z narodu w Austrji od tylu wieków uprzywilejowanego i wykarmionego niesłychaną wiekową krzywdą ludów słowiańskich.

Jutro jest niepewne, ale coraz głośniej w Austrji rozbrzmiewające „Wacht am Rheim" budzi otuchę, że dla nas Słowian austrjackich, to jutro będzie lepsze i jaśniejsze, że zespoli nas wszystkich do czynnej obrony naszych narodowych interesów i innych dobrych, ustalonych, wiekowych praw!...

Taką a nie inną winna być nasza polityka w dobie dzisiejszej. Stoimy w przededniu wielkich wypadków, wobec których ideał p. Jaworskiego i jego adherentów „uruchomienie austrjackiego parlamentu" wygląda jak licha kałatawka, kupiona za marny austrjacki grosz w pióciennej jarmarcznej budzie.

Wybory do Rady państwa.

Z Wiednia pisze nam nasz korespondent (—*r*) pod datą dnia wczorajszego, co następuje:

Od dawna już nie był Wiedeń tak poruszony jak dziś, w dzień ściślejszego wyboru w wiedeńskim okręgu wyborczym kurji powszechnego głosowaiua, gdzie przeciw antysemicie Prohasce stoi żyd dr Adler, głowa austrjackiej socjalnej demokracji. Wybór ten w danych stosunkach ma bardzo wielką doniosłość, ponieważ oznacza on pojedynek, rozstrzygający pomiędzy dwoma najsilniejszemi stronnictwami w Wiedniu. Obydwa stronnictwa: antysemickie i socjalno-demokratyczne mierzą swe siły wzajemnie, a wynik starcia oznaczać będzie przechylenie się wagi na jedną, lub drugą stronę w tem znaczeniu, że od tego zależeć będzie wogóle przewaga jednego lub drugiego stronnictwa w stolicy państwa. — Bezpośrednio zaś dotyka ten wybór ściślejszy stanowiska dra Luegera, które dotychczas było niewzruszone.

Nie da się zaprzeczyć bowiem, że wiedeńscy antysemici doznali 3 stycznia silnej porażki, która jednak bynajmniej nie oznacza miejscowego wzrostu stronnictwa socjalno-demokratycznego. W r. 1897 mieli antysemici około 12 tysięcy głosów więcej, zaś socjalni demokraci o mniej więcej 6 tysięcy głosów mniej. Ale ta różnica przy ogromnej liczbie wyborców wiedeńskich nic właściwie nie znaczy. Przyrost głosów socjalno-demokratycznych tłomaczy się jedynie tem, że przy nadzwyczajnie rozwiniętej agitacji wszystkie inne stronnictwa utworzyły zwartą falangę przeciw antysemitom, zaś z wyborców antysemickich bardzo dużo nie brało wcale udziału w głosowaniu, raz dlatego, że pewni byli zwycięstwa a powtóre, że „gemajnbirkszaft" antysemitów odstręczyła im dużo dotychczasowych zwolenników; w końcu „szönererjanie", którzy w r. 1897 głosowali w całym Wiedniu z antysemitami, teraz solidarnie poparli socjalnych demokratów. „Zwycięstwo" socjalnych z dnia 3 b. m. zmniejsza się prawie do zera, jeźli ma się dalej na uwadze, że w okręgach, gdzie wybrani zostali Schuhmeier i Pernerstorfer, rozbicie w miejscowym obozie antysemitów z powodu niezgody co do kandydatury (Mender- dr Korschan i zajście z Wedralem) niezawodnie dużo przyczyniły się do zwycięstwa, zwłaszcza, że w okręgu Schuhmeiera powinęła się antysemitom noga już w r. 1897 z Mittermeyerem. Co do I wiedeńskiego okręgu, w którym przeszedł dr Ellenbogen, to nie trzeba zapominać, że w nim zogniskowane jest całe wiedeńskie żydowstwo, że okręg ten nigdy dla antysemitów nie był pewnym i że w okręgu tym, do którego należy śródmieście, przecież trzeba było postawić innego kandydata, aniżeli Bielohlavek.

Wybory więc z 3 stycznia o niczem nie rozstrzygnęły. Dopiero dzisiejszy wybór oznacza rozstrzygającą walkę. Nie mniej jak 3.000 agitatorów socjalno-demokratycznych i 2.000 antysemickich, razem 5.000 stanęło na placu boju. Wielka więc dziś rozgrywa się w Wiedniu bitwa.

W dniu wczorajszym odbywały się wybory ściślejsze z kurji V. w Wiedniu, Krems i w Bernie Morawskiem, wybory z kurji powszechnej w Tyrolu i Voralbergu i z kurji większej posiadłości w Krainie. Przy wyborach ściślejszych w Wiedniu zwyciężył **antysemita Juljusz Prochaska 26.555** głosami; kontrkandydat socjalista dr Adler otrzymał głosów 25 348. W Krems wyszedł schönerjanin August Doetz, otrzymawszy 23.407 głosów, antysemita dr Gessmann dostał 20.000 głosów. W Bernie Morawskiem został wybrany przy wyborze ściślejszym socjalista Józef Hybesch. Kurja powszechua w Voralbergu wybrała prawie jednogłośnie dotychczasowego posła Franciszka Losera, antysemitę.

W Tyrolu, w mieście Bozen, burmistrz z Siliam, Józef Schwaffel pobił dotychczasowego posła bar. Dipaulego. Obalenie Dipaulego jest dla antysemitów faktem wielkiej doniosłości. Należy podnieść tutaj tę okoliczność, że kiedy antysemici byli gotowi do kompromisu i oświadczyli Dipaulemu gotowość poparcia go pod pewnymi warunkami przy wyborach, wtedy pan Dipauli, widocznie zbyt pewny swego, odrzucił kompromis. Nie długo potrzebował czekać, aby się przekonać o sile antysemityzmu. Klęska Dipaulego powetuje w części antysemitom ich względne niepowodzenie przy ostatnich wyborach z austrjackiej kurji powszechuej.

W północnym Tyrolu został wybrany przy wyborze ściślejszym konserwatysta Föry, kandydat partji chrześcijańsko-socjalnej Wechuer został w mniejszości.

W Trydencie został wybrany posłem włosko-katolicki kandydat Delugan, otrzymawszy 408 głosów; włoski liberał i kandydat socjalistyczny zostali w mniejszości. Kraińska kurja większej własności wybrała posłami niemieckich liberałów: dra Schwegla i hr. Barbosę.

W sprawie wyborów z kurji większej własności otrzymujemy od p. dra Kazimierza Ramułta z Jeżowa następujące pismo: W lwowskim „Przeglądzie z dnia 4 b. m. w dziale zatytułowanym „Ruch wyborczy", zamieszczono bezimienny list z Nowego Sącza, którego autor w niesmaczny sposób wyraża swe oburzenie i potępia prezydenta Kostkę, oraz ludzi, życzliwych jego kandydaturze na posła z większej własności okręgu sądeckiego.

Korespondent, uderzając w strunę solidarności narodowej, nie może pohamować swej złośliwości, obudzonej rzekomo przez to, że wbrew postawieniu p. Piotra Górskiego przez komitet centralny jako kandydata, utrzymuje się kandydatura p. Kostki.

Autor listu podnosi z oburzeniem, jaki to przykład innym daje kurja pierwsza, skoro sobie lekceważy powagę komitetu centralnego, zwłaszcza, że tenże proponuje tak zasłużonego parlamentarzystę i jednego z najwybitniejszych członków Koła polskiego.

Trudno wdawać się w polemikę z szanownym autorem, skoro chwycił się sposobu obecnie wśród agitacji bardzo zwykłego, t. j. oszczerstw i szkalowań, a zwłaszcza, że wywody jego są poniekąd denuncjacją i kończą się apelem do p. Tchórznickiego (!), szefa sądownictwa w kraju (?), aby spełnił swój obowiązek wobec podwładnego prezydenta...

Godzi się jednak zapytać, dlaczego właśnie komitet centralny z tak zasłużonym parlamentarzystą i najwybitniejszym członkiem Koła polskiego, któremu tylu aplauzów i kadzideł nie szczędzili wyborcy krakowscy, obszedł się po macoszemu, i mimo tego, że p. Górski nie usuwa się od życia publicznego, odbiera mu pole do dalszej działalności jako posła okręgu krakowskiego? Prosty rozum wskazywałby, że tamci wyborcy, mając taką siłę, nie powinni się jej pozbywać i oglądać się za kimś innym, a pan kandydat przez samą ambicję nie powinien ustępować komu innemu tego mandatu. Zresztą komitet centralny ma się kierować opinją wyborców, a nie samowolnie przesuwać kandydatami po szachownicy okręgów wyborczych i lokować ich wbrew woli kandydatów i wyborców.

Autor listu twierdzi, że kandydatura p. Kostki w normalnych warunkach byłaby bez znaczenia i bez najmniejszych szans powodzenia. Oczywiwiście te normalne warunki, to jest poddańcze skłonienie głowy przed urojoną wolą komitetu. Oczywiście, według tego mniemania, patrjotycznym obowiązkiem ma być tylko i jedynie do pomożenia kandydatowi komitetu, aby na niego, jak najwięcej głosów padło, t. j. aby się jak najwięcej wyborców zjechało obejrzeć oblicze przyszłego rzecznika interesów danego okręgu, to zaś, co jest treścią wyborów, współubieganie się kandydatów, względnie ich popieranie, jest zgorszeniem, zdradą, a ten, którego postawiono kandydaturę, człowiekiem bez czci! To ostatnie jednak z tem słodkiem zastrzeżeniem, że jeżeli jawnie i otwarcie winę swą uzna, a powolnego manekina komitetu centr. poprze, to wszystko złe naprawi i oczywiście nawet p. prezydent Tchórznicki, urzędujący i tak w innym okręgu sądu wyższego, z nim nie będzie miał nic do czynienia.

Zaiste, ten właśnie sposób agitacji jest pogardy godnym, takiem postępowaniem komitet centralny sam swoją powagę najskuteczniej podkopuje, a i kandydat tegoż komitetu, pod innym względem mogący mieć pewne zasługi, dobre mniemanie o sobie wielce obniża, co zaś najważniejsza, że taka polityka nie może być dobrym wzorem, a w skutkach musi być zgubną i ona to niszczy solidarność narodową.

STOWARZYSZENIA zarobkowe i gospodarcze.

III. Stowarzyszenia, zawiązywane na mocy ustawy z roku 1873, mogą być dwojakie pod względem rozmiaru poręki: albo więc z nieograniczoną, albo z ograniczoną odpowiedzialnością swoich członków. W pierwszym wypadku odpowiada każdy członek za zobowiązania stowarzyszenia całym swym majątkiem i solidarnie, w drugim tylko do pewnej z góry oznaczonej kwoty.

Zawiązanie stowarzyszenia wymaga:

1) Przyjęcia firmy, która ma być wzięta od przedmiotu przedsiębiorstwa, zawierać oznaczenie zarejestrowane i dodatek, wyjaśniający, jaką jest odpowiedzialność członków.

2) Sporządzenia kontraktu, czyli statutu stowarzyszenia: każdy członek, przystępując do stowarzyszenia, składa oświadczenie na piśmie.

3) Wpisania kontraktu, czyli statutu w rejestr stowarzyszeń.

Dla uzupełnienia tego zestawienia przepisów ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych, przez co mamy na celu przypomnienie szerszemu ogółowi głównych zasad prawnych tych instytucyj dla tego, aby sobie na przyszłość w tej kwestji ułatwić dyskusję — podajemy jeszcze wymogi ustawowe każdego statutu. A więc statut musi zawierać: firmę i siedzibę stowarzyszenia, przedmiot przedsiębiorstwa, czas istnienia, jeżeli zawiązano stowarzyszenie tylko na pewien ograniczony czas, warunki przystąpienia członków, jakoteż szczegółowe przepisy o ich ustąpieniu przez wystąpienie, śmierć lub wykluczenie, wysokość udziałów i sposób ich tworzenia, zasady układania bilansu i obliczania zysku, sposób wybierania dyrekcji i jej skład, formę zwoływania zgromadzeń członków, warunki prawa głosowania, oznaczenie, jaką jest odpowiedzialność członków, nazwiska pierwszego przełożeństwa stowarzyszenia, lub tych osób, które mają wyjednać zarejestrowanie towarzystwa. Statut może także (ale nie musi) ustanowić instytucję rady nadzorczej.

Taki statut zostaje wpisany w rejestr stowarzyszeń; od tego wpisania zależy prawne istnienie stowarzyszenia, przedtem bowiem stowarzyszenie, jako takie nie istnieje.

Po wpisaniu w rejestr, może stowarzyszenie pod swoją firmą nabywać prawa i zaciągać zobowiązania, zapozywać i być zapozywanem przed sąd. Prawa nabyte i zobowiązania zaciągnięte, należą do majątku stowarzyszenia, stanowiącego odrębną całość prawną. Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiada w pierwszym rzędzie majątek stowarzyszenia, do którego należą i udziały członków. W każdym jednak razie na wypadek rozwiązania stowarzyszenia, członkowie tegoż odpowiadają tylko posiłkowo, t. j. na przypadek niedostateczności majątku stowarzyszenia do pokrycia długów, a więc w razie konkursu, lub gdyby konkurs nie mógł być otwarty z powodu zupełnego braku majątku. Wierzyciele stowarzyszenia mogą zatem dopiero po podziale masy spadkowej upominać się o zapłatę swych należytości u członków stowarzyszenia.

W razie rozwiązania stowarzyszenia czy to przez upływ czasu, oznaczonego w statucie, czy na podstawie uchwały walnego zgromadzenia, czy wskutek rozporządzenia namiestnictwa, lub upadłości następuje likwidacja, którą trudni się zwykle dyrekcja stowarzyszenia. Tylko w przypadku upadłości wchodzą w zastosowanie przepisy ustawy konkursowej o zarządzie masy.

Każdy członek ma prawo wystąpić ze stowarzyszenia za poprzedniem wypowiedzeniem na czas zwykle w statucie oznaczony, który oznacza termin wypowiedzenia minimalnie na 4-ry tygodnie. Członek mający kilka udziałów, może bez ustępowania ze stowarzyszenia wypowiedzieć jeden lub więcej udziałów. Członkowie, ustępujący ze stowarzyszenia jak i ich dziedzice, odpowiadają wierzycielom towarzystwa jeszcze przez jeden rok do oznaczonej statutem wysokości sumy. W stowarzyszeniach z nieograniczoną odpowiedzialnością obowiązek ten trwa przez dwa lata. W przypadku upadłości stowarzyszenia z ograniczoną poręką, zawiadowca masy konkursowej układa obrachunek dopłat, które poszczególni członkowie mają uiścić stowarzyszeniu i za które są odpowiedzialni. Sąd zatwierdza ten obrachunek, a zarządca masy konkursowej ściąga w drodze egzekucji dopłaty z poszczególnych członków.

Tak przedstawiają się w ogólnych zarysach prawne podstawy tych w zasadzie i celu bardzo potrzebnych instytucyj, zwłaszcza w krajach jak nasz, pozbawionych możności rozwinięcia wielkiej industrji — bądź wskutek ekonomicznego zaniedbania przez rząd i rządzącą klikę, bądź wskutek nieuregulowanych, wprost fatalnych stosunków kredytowych, braku robotnika i braku umiejętnej inicjatywy, bądź wskutek fatalnego, jak obecnie, z powodu rozbioru Polski, położenia geograficznego Galicji, skazanej na uleganie wprost dla jej interesów potrzebnym traktatom handlowym — w takich krajach, instytucje gromadzące wszelkie, choćby najbiedniejsze zasoby, w większy kapitał i mają niezwykłe znaczenie gospodarcze, i zasługują na wszechstronne poparcie ogółu.

To mając na oku, podaliśmy w streszczeniu zasady tworzenia i organizowania takich stowarzyszeń, aby przez to przypomnienie obudzić chętnych, wskazać niejednemu pole pożytecznego działania, którego brak, tak bardzo u nas odczuwać się daje, na każdem polu społecznego życia.

Rozpolitykowane nasze społeczeństwo, przyuczone przez wybujałą ostatnich lat agitację do wrzawy zgromadzeniowej i wyborczej, zmuszone zresztą poniekąd do tego kierunku myślenia przez narzucającą mu wciąż swoją wolę i swoje „ja“ politycznie, rządzącą klikę — zaniedbało wiele w pracy ekonomicznej i dziś boleśnie odczuwa skutki tego zaniedbania. Zostaliśmy w tyle o wiele lat; biedni i okradani niemało z naszego grosza, tem energiczniej musimy pójść ku pracy dla „jutra“ jeżeli nie chcemy ledz na zawsze pod tą ruiną.

Co przyniósł rok 1900?

II. Obok wojny południowo-afrykańskiej drugim ważnym wypadkiem ostatniego roku była rewolucja bokserska w Chinach. Na razie padają w oko tylko poszczególne fakty i chwile, jak oblężenie poselstw, zamordowanie niemieckiego ambasadora Kettelera etc., poza tem jednak kryje się coś innego. Wyprawa wojenna na daleki Wschód nie jest tylko polityczną koniecznością, gdyż tu wprost rozgrywa się walka dwu ras, aryjskiej i mongolskiej, o wyższość i pierwszeństwo na świecie. Cała Europa, zachodnia Azja, południowe wybrzeża Morza Śródziemnego są już od dawna w rękach białej rasy. Na końcu XV wieku wdarli się Aryjczycy także na drugą półkulę, wyparli tamtejszą rasę czerwoną, tak, że dziś już tylko resztki Indjan czekają swego ostatecznego końca. Nowy świat zatem powiększył terytorjum, będące pod władzą rasy białej. Walka z rasą czarną zaczęła się na dobre w Afryce w XVII wieku, w Australji w drugiej połowie XVIII stulecia. W tej ostatniej należy walkę uważać już za skończoną; rasa biała wyszła z niej znowu zwycięsko. Świeżo zaś utworzony rząd związkowy australski h kolonji („Commonwealth“) stworzył w Australji wprost nowe mocarstwo... białych. Co się zaś tyczy Afryki, to chociażby dzięki pewnym okolicznościom, między innemi klimatowi, nie udało się Aryjczykom zniszczyć do tego stopnia tamtejszych Murzynów, jak się to stało z Indjanami lub Tasmańczykami, to zawsze Aryjczycy będą Murzynów traktowali tylko jako rasę poddańczą, gorszą, przeznaczoną do tego, aby im służyła. Zatem z Ameryką, Australją i Afryką aryjska rasa jest już prawie gotowa. Jest jeszcze rasa żółta, a z tą walka już nie tak łatwa.

Czarnoskórcy i Murzyni od razu poddawali się rasie białej, jako wyższej; opór był wyjątkowy i to zazwyczaj wywołany innemi kwestjami, ale nigdy w myśli jakiegoś pasowania się o stanowisko... O żółtej rasie nie można tego powiedzieć: Mongołowie całkiem otwarcie twierdzą, że są nam równi, a w cichości ducha z pewnością nawet nami gardzą. Historja zapisała nam cały szereg faktów od czasów Hunnów do potęgi Osmańskich sułtanów, które wskazują jasno na to, że tu nie pójdzie już tak gładko, jak w Ameryce lub Australji. Zresztą w ostatnich czasach mongolska rasa dowiodła nadzwyczajnej siły i energji. Wszak Ameryka musiała wydać cały szereg różnych zarządzeń, zmierzających do ochrony białego robotnika przed wytrwałością, pracowitością i małemi wymaganiami robotnika chińskiego. A Japonja? Przecież ta złożyła dowód, jak szybko rasa mongolska umie sobie przyswoić dobytek cywilizacyjny kilku wieków. Wojsko, oświata, administracja, słowem wszystko urządziła sobie Japonja na wzór europejski, nie zatracając przy tem swego wybitnie mongolskiego charakteru. Europejskie wojska pobiły bokserów, wykonały szereg egzekucyj, ale Chin nie zwyciężyły. Między poszczególnemi mocarstwami jest niezgoda i zawiść i tylko z wielką trudnością „koncert europejski“ trzyma się jako tako.

Jeszcze najlepiej wychodzi na tem Rosja, trzymająca się swej starej polityki. Powoli, lecz ciągle naprzód!... „Gdzie nie można przeskoczyć, tam podleść!“ Koleją syberyjską Rosja zachwiała dotychczasowe stanowisko Anglji na rynkach chińskich; w bardzo krótkim czasie może masy wojsk rzucać z jednego końca Syberji na drugi, a obecnie, wszedłszy do Mandżurji, zacznie w niej na dobre, po swojemu, gospodarować.

A wreszcie, co Austrji przyniósł koniec XIX w.? Nic wesołego! Niemożliwość jakiejkolwiek pozytywnej pracy parlamentarnej, wywołana ciągłą obstrukcją, sprowadziły rozwiązanie Rady państwa. Stary wiek się skończył, a nowy zaczął się wyborami do nowego parlamentu. Czy będzie on lepszy od poprzedniego, niedaleka przyszłość pokaże. Badaj jednak, czy obecne położenie Austrji niegorsze od tego, w jakiem była z początkiem XIX wieku, po ciosach, zadanych jej przez Napoleona I...

A więc XIX wiek konał wśród huku dział na dalekim Wschodzie i na dalekiem Południu, zostawiając świat w stanie wewnętrznego rozkładu, walki o chleb i walki o panowanie...

Przed stu laty Schiller skarżył się, że „das Ideale blüht nur im Gesange und das Schöne nur im Land der Traume“, po upływie całego wieku, powtórzyłby z pewnością tosamo, tylko może jeszcze z większym bolem, jeszcze z większą obawą o przyszłość ludzkości... K. W. K.

Z KRAJU.

Znowu przysięga w karczmie.

Z Siedlisk (o. p. Brzostek) piszą nam, co następuje: Ze względu na sprostowanie sądu krajowego wyższego w Krakowie, zamieszczone w numerze 295 „Głosu Narodu“, w sprawie przysięgi sądowej w karczmie, musimy donieść Szanownej Redakcji o innym podobnym wypadku, który wskazuje, iż odbieranie i składanie przysięgi po lokalach niezbyt nadających się do tego celu, nie jest faktem odosobnionym, lecz przeciwnie dość często się powtarza.

W wypadku, o którym chcemy mówić, rzecz przedstawia się następująco:

Żyd, Markus Birn z Siedlisk, wniósł do sądu, Rady powiatowej, oraz starostwa w Pilźnie prośby i skargi o utworzenie na rzecz jego dróg, koniecznych przez grunty rz.-kat. probostwa w Siedliskach. Sąd powiatowy w Pilźnie wyznaczył w tej sprawie audjencję na dzień 9 sierpnia r. z., powołując na nią

jako zastępcę prokuratorji skarbu we Lwowie, ks. proboszcza siedliskiego. Audjencja odbywała się na.... ganku żydowskiej karczmy Markusa Birna i katolicki duchowny został na tymże ganku przetrzymany od 10 godz. zrana do 1 po południu.

W toku sprawy wypadło sędziemu p. Stapfowi odebrać przysięgę od rzeczoznawców sądowych pp. Szczurkiewicza, inżyniera pow. z Pilzna i p. Wiktora Traciłowskiego z Siedlisk. Rzecz naturalna, iż na ganku żydowskiej karczmy nie mógł się znaleźć wizerunek Ukrzyżowanego, więc trzeba było jakoś temu zaradzić. P. sędzia Stapf zamiast zwrócić się do proboszcza (kościół parafjalny i plebanja leżą tuż obok), wysłał protokolanta, aby przyniósł krzyż od organisty i za chwilę pasyjka znalazła się na żydowskim ganku, lecz bez podstawki. Wobec tego protokolant, wśród żartów i śmiechów licznie zgromadzonego Izraela dorobił na prędce scyzorykiem podstawkę pod krzyż, z brukwi czy też z ziemniaka (!!), świec dostarczył żyd Markus Birn, a p. sędzia Stapf odebrał od rzeczoznawców przysięgę katolicką na ganku żydowskiej karczmy, przed krzyżem umieszczonym pomiędzy żydowskiemi świecami, na żydowskim stoliku!

Na wypadek gdyby gimnastyczny § 19 ustawy prasowej chciał znowu rozpostrzeć swe opiekuńcze skrzydła nad wyżej opisanym niesłychanym faktem, podajemy do wiadomości Szanownej Redakcji nazwiska świadków, którzy prawdziwość powyższego doniesienia w każdej chwili potwierdzą. Są nimi: 1. Antoni Ruminowski, prob. w Siedliskach, (delegat c. k. Prokuratorji skarbu we Lwowie); 2. P. Wiktor Traciłowski z Siedlisk (na żydowskim ganku karczemnym zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy). 3. P. A. Liczurkiewicz, inżynier Wydziału pow. w Pilznie (patrz wyżej); 4. P. Michał Józefowicz z Siedlisk organista (właściciel przeniesionej na żydowski ganek Pasyjki Chr. Pana; 5. P. Wilczyński z Siedlisk; 6. Pni Józefowicz, żona Michała Józefowicza z Siedlisk; 7. Pni Walerja Józefowicz, córka M. Józefowicza z Siedlisk; 8. Żyd Markus Birn wraz z żoną; 9. P. Dr Bujnowski (obrońca prawny wnioskodawcy Markusa Birna, zamieszkały w Pilźnie); 10. Sędzia p. Stapf z Pilzna, przewodniczący; 11. Protokolant sądowy (dorabiający postument z brukwi czy ziemniaka do Pasyjki Jezusa Chrystusa.)

Cóż na to c. k. Sąd pow. w Pilźnie, a względnie Wyższy c. k. Sąd krajowy w Krakowie?

ZE SWIATA.

W chińskim teatrze. — Polowanie na Syberji.

Życie chińskie w ostatnich czasach budzi ogólnie wielkie zajęcie. Europa interesuje się, jak Chińczycy żyją, jak się żywią, jak ubierają i t. d. Ponieważ życie narodu odzwierciedla się doskonale w jego sztukach teatralnyck, więc też w ostatnich czasach zaczęto u nas interesować się literaturą dramatyczną chińską. W pismach angielskich w ostatnich czasach zamieszczono treść nowej, dobrej sztuki chińskiej, która wyrósłszy na czysto narodowym gruncie niebieskiego państwa, entuzjazmuje uwarkoczonych panów. Już tytuł sztuki „Żona emigranta“, wskazuje na to, że temat do niej zaczerpnięto z najaktualniejszego źródła „nędzy miljonów, która wielu pracowitych i oszczędnych Chińczyków pędzi za morza po pracę i chleb powszedni“. Fabuła tej nowej sztuki jest następująca:

Biedny Chińczyk, Lim, ożenił się z biedną także dziewczyną. Po kilku miesiącach szczęśliwego pożycia małżeńskiego pokazuje się, że miłość nie zda się na nic, jeżeli niema chleba. Pan Lim więc wybiera się w daleką podróż na Zachód, a żonę zostawia pod opieką swej matki.

Mijają lata za latami, pani Limowa pracuje pilnie, oszczędza co może, a świekrę swoją szanuje jak oka w głowie. Obie te niewiasty czcigodne walczą z nędzą, aż wreszcie po 13 latach nadludzkich wysiłków, widzą się nagle bez środków do życia, rozumieją, że grozi im śmierć głodowa.

I oto w najkrytyczniejszej chwili zjawia się nagle towarzysz pana Lima, pan Su i opowiada zrozpaczonym i zgłodniałym kobietom, że opiekun ich Lim, pracował wprawdzie jak wół, ale — umarł.

Któż potrafi opisać rozpacz tych nieszczęśliwych kobiet. Nagle widzą się odartemi ze złotych marzeń o powrocie Lima, tracą nadzieję polepszenia bytu, która przez tyle lat utrzymywała ich w moralnej równowadze, była dla nich bodźcem do ciężkiej, krwawej pracy.

Lecz pan Su, zachwycony piękną figurą i małą nóżką pani Limowej, prosi ją o rękę. Zrozpaczona wdowa przyjmuje konkurenta, bo i cóż ma zrobić sama jedna, opuszczona i bezsilna kobieta w społeczeństwie, w którem emancypacja jest dopiero in ovo. Ślub odbywa się według wszelkich formalności, pani Limowa zastrzegła sobie prawo odwiedzania i przyjmowania u siebie swej świekry i rydwan małżeński zaczyna się toczyć.

Tymczasem zdarza się, że pani Lim, 2-gie voto Su, na odwiedzinach swej świekry, spotyka u niej swego pierwszego męża, pana Lim, który wcale nie umarł, ale przeciwnie, ciesząc się dobrem zdrowiem, pracował na obczyźnie, jak mrówka, a uzbierawszy trochę grosza, powrócił do żony i ojczyzny.

Teraz to zawiązuje się, wprawdzie nie węzeł dramatyczny, ale proces pomiędzy dwoma mężami o jedną żonę. Każdy ma za sobą autentyczne dokumenty legalnego ślubu, każdy ma prawo do żony, której przecież przepołowić nie można. Sądy chińskie głupieją, kodeks bowiem małżeński takiego wypadku nie przewidział. I kto wie, jak długo ciągnęłaby się cała ta sprawa, gdyby nie pewien sędzia, który zasłużył sobie całkiem słusznie na tytuł „chińskiego Salomona“. On to naznaczył ostateczną rozprawę między współzawodnikami, powołując na dzień przedtem nadobną Lim — przedmiot ich współzawodnictwa, do sądu, gdzie kobiecinę zamykają w... areszcie.

Następnego dnia rozpoczyna się rozprawa. Obaj mężowie bronią swoich praw małżeńskich bardzo wymownie. Proces może znowu się nie ukończyć, kiedy nagle zjawia się strażnik więzienny z doniesieniem, że pani Lim powiesiła się w nocy. Wobec tego, spór staje się bezprzedmiotowym, a na jego miejsce wyłania się nowa kwestja sporna, kto mianowicie ma ponosić koszta pogrzebu denatki. Nowy jej mąż, pan Su, po krótkim namyśle przychodzi do przekonania, że ponoszenie kosztów pogrzebu przypada w udziale temu, kto ze zmarłą żył dłużej, a zatem w tym wypadku p. Lim. Ten ostatni zaś ze swej strony przyjmuje na się koszta pogrzebu nieboszczki żony i spór kończy się.

Któż jednak opisze zdziwienie przeciwników, kiedy nagle otwierają się drzwi, a w nich staje pani Lim, której samobójstwo było po prostu zmyślone przez sędziego. Teraz skonfundowany pan Su musi ustąpić swemu rywalowi i — kurtyna spada.

Nigdzie na Syberji nie jest tak rozwinięte polowanie, jak w kraju Narymskim, gdzie polowaniem, jako przemysłem zajmuje się przeszło tysiąc osób. Polują tam ci przemysłowcy na wiewiórki, sobole, lisy, gronostaje, niedźwiedzie i wydry, a z ptaków — na kaczki, gęsi, łabędzie, głuszce, cietrzewie i przepiórki. Wiewiórki, na które polują zarówno mężczyźni jak i kobiety, dają rocznie przeciętnie od 60 do stu tysięcy sztuk skórek; soboli zabijają około 1500 sztuk, lisów około tysiąca sztuk, gronostai około pięciuset sztuk, wydr 50 do 100, a niedźwiedzi około trzydziestu rocznie.

Co się tyczy ptaków, to ich nie tak wiele tępią, jakby się zdawać mogło. Rzecz polega na tem, że myśliwi głównie polują na zwierzynę, a na ptaki tylko wówczas, gdy brak jest zwierzyny. Wyłączyć tu tylko należy kaczki, których czasem jeden przemysłowiec w ciągu jednej nocy zdobywa przeszło 300 sztuk.

Kraj Narymski jest bogaty w jeziora i błota, na których mnoży się niezliczona ilość ptaków błotnych, a w tej liczbie bajeczna ilość kaczek dzikich. W jesieni, przed odlotem, kaczki zaczynają zbierać się w ogromne stada i wieczorami przelatują z jednego jeziora na drugie. Są to dobrze znane wszystkim myśliwym, tak zwane przeloty jesienne. Otóż z tych przelotów wieczornych kaczek korzystają przemysłowcy. Na polowanie takie wychodzą również często i kobiety. Wybierają w lesie zwykle dwa jeziora i pomiędzy niemi przeprowadzają kanał, który wieczorem przegradzają ogromną siatką, a następnie straszą je na jednem jeziorze, by przelatywały na drugie. W drodze kaczki wpadają w sieć. — Albo też wprost wyczekują kiedy kaczki same przelatywać będą z jeziora na jezioro. Jeżeli zaś nie mogą zrobić kanału albo wysieku w gęstwinach, to wybierają jezioro odpowiednie i w niem stawiają słup, a na nim zawieszają sieć. W tym celu w dno jeziora, bliżej ku brzegowi, lub, gdy jezioro jest niezbyt szerokie, to wprost w obydwa brzegi wbijają po jednym drągu, a pomiędzy nimi przeciągają siatkę. U dołu siatkę mocno przymocowują, a u góry tak, aby przy uderzeniu w środek siatki, ona natychmiast podawała się ku temuż środkowi. W ten sposób stado kaczek, przelatując nad jeziorem, uderza w środek siatki, sieć opada i kaczki są wszystkie złowione; sfrunąć one nie mogą, ponieważ pokryte są połową siatki, a uciekać dołem również nie mogą, bo pod spodem znajduje się druga połowa siatki. Wówczas myśliwy podpływa na czółnie, wyjmuje zdobycz po jednej sztuce i szybko zabija, przegryzając zębami tylną część łebka każdej kaczki. Oto w ten sposób przy obfitym przelocie staranny myśliwy w ciągu jednej nocy może zyskać dwieście do trzystu kaczek. Kaczki tu idą najczęściej na sprzedaż, a część przez zasolenie i wędzenie przygotowuje się na zapas zimowy. Mięso kaczek częstokroć musi zastąpić chleb, jeżeli tego ostatniego braknie.

KRONIKA.

Kalendarz kościelny. Dziś we wtorek Seweryna, męczennika i Maksyma, biskupa; w środę Marcjanny. panny, męczenniczki; we czwartek Wilhelma, biskupa i Jana Dobrego.

Kalendarz myśliwski. W styczniu wolno polować na: rogacze (samce sarn) i zające, na głuszce, cietrzewie jarząbki, dropie i pardwy, oraz na ptactwo błotne i wodne w ogólności.

Dziki i lisy należy tępić.

Przez cały rok nie wolno polować i należy oszczędzać łanie, sarny (kozy), cielęta i koźlaki, tudzież samice głuszców i cietrzewi.

Kalendarz rybacki. W styczniu ochraniać należy jedynie raka tak samca jak i samicę.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 7 minut 39, zachód przypada o godz. 3 minut 55; długość dnia godzin 8 minut 16.

Stan powietrza. Dnia 8 go stycznia o godzinie 7 rano, barometr 756 3, termometr — 11·1 wilgotność 89%, wiatr wschodni. 10.

Kupujcie tylko u Chrześcian!

Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek, 8 b. m.: „Intryga i miłość“ (Kabale und Liebe), trag. w 5 aktach Fr. Schillera

W środę 9 b. m.: „Sobótka“ (Johannesfeuer), sztuka w 4 akt. K. Sudermanna (po. ul.).

We czwartek, 10 b. m.: „Odrodzenie“ (Renaissance), komedja w 3 aktach Fr. Schönthana i Fr. Koppel-Enfelda (po raz 10).

W sobotę, 11 b. m.: „Jak liście“, sztuka w 4 akt. J. Giacosy (nowość).

W niedzielę o godz.: „Radcy pana Radcy“, komedja w 3 aktach Michała Bałuckiego (ceny do połowy zniżone).

W niedzielę, 12 b. m.: „Faust“, trag. w 5 akt. z prologiem J. W. Göthego, muzyka ks. Radziwiłła.

---

* **Obraza majestatu.** Wczoraj przed trybunałem orzekającym pod przewodnictwem nadradcy Wawranscha toczyły się dwie rozprawy przy zamkniętych drzwiach przeciw dwom politykom wiejskim, oskarżonym przez prokuratorję państwa o zbrodnię obrazy majestatu z § 63 uk. W pierwszej, ze względu, że oskarżony Józef Okoński z pod Wieliczki dopuścił się zbrodni po pijanemu, skazano go na 14 dni aresztu; drugi oskarżony Karol Wolski z pod Chełmna został zasądzony na dwa miesiące ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co 14 dni. Oskarżenie wnosił zastępca prokuratora dr Geisler.

*-**Zawsze oni!** Handlarz żywym towarem, żyd Leib Majer Federbusch, dorożkarz ze Lwowa, wpadł w ręce tamtejszej policji. W ubiegły piątek nakłonił on na ul. Kazimierzowskiej dwie 17 letnie dziewczyny, Zofję S. i Paulinę Ż., by wyjechały do Rawy do służby. Dziewczęta zgodziły się i za namową Federbuscha jawiły się na dworcu w Kleparowie, tam otrzymały bilety i razem z Federbuschem ruszyły w drogę. W Rawie przekonały się, w jakim celu zostały tam wywiezione, zgłosiły się więc do tamtejszego magistratu o pomoc. Odesłano je wraz z Federbuschem do Lwowa. Przy handlarzu znaleziono kartkę korespondencyjną w języku hebrajskim od Toni Singer z Rawy, która wzywa go o dostarczenie „dwóch sztuk towaru, bo jej wyszedł“, obiecując mu za to zapłatę. Nie powiódł się Federbuschowi handel, zamknięto go do aresztów, a dziewczęta oddano rodzicom we Lwowie.

* **Głodomór wyborczy** Budzynowski, który usiłował nieprzyjmowaniem żadnego pokarmu skłonić sąd tarnopolski do wypuszczenia go na wolność, stanie 20 b. m. przed sądem lwowskim. Prokuratorja państwa oskarża Budzynowskiego o rozmaite występki popełnione przy agitacji wyborczej do parlamentu.

* **Niepoprawni.** Odwlekające się ciągle zamianowanie jenerał-gubernatora Warszawy na miejsce ks. Imeretyńskiego, daje pole do szerokich domysłów i najfantastyczniejszych przypuszczeń. Lista kandydatów, przedstawia się według doniesień z Warszawy następująco:

Pierwszym kandydatem jest obecny jenerał-gubernator Wileński, Trocki, dalej idą wielki książę Mikołaj Mikołajewicz (inspektor kawalerji), książę Oldenburgski, hr. Ignatiew (były jenerał gubernator kijowski), jenerałowie Ropp, Duchońskoj, wielkorządca Finlandji, Bobrikow, a za tymi drugi hr. Ignatiew, Dragomirow, Dochtorowskij (pomocnik jen.-gub. z Odessy), Komarow, Brok (dawniej szef żandarmów w Warszawie), książę Galicyn. Na szczególną uwagę zasługuje nowy objaw bzika ugodowego, polegający na przypuszczeniu, iż nominacja dlatego tak długo się przewleka, ponieważ car zamierza złagodzić rządy w Polsce (!!!) Odnośnie, niemal równobrzmiące doniesienia podały: „Dziennik Poznański“ organ ugodowców w Poznańskiem i... „Słowo Polskie“ tuba, przez którą przemawiają „skoncentrowani“ demokraci „narodowi“ (?)

* **Wyrodna matka.** Z Przemyśla donoszą, iż policja tamtejsza przyaresztowała Marję Paszkiewicz, żonę lakiernika, które tak katowała nieślubne swoje dziecko, że zmarło podobno pod razami. Policja przy-

aresztowała Paszkiewiczową. Oddawna wpływały już na Paszkiewiczową skargi do policji i do sądu za nieludzkie obchodzenie się ze swem dzieckiem, lecz zdołała się zawsze wywinąć. Teraz — zdaje się — że okrutna matka nie ujdzie zasłużonej kary.

*** Żydostwo w Tarnopolu.** Donoszą stamtąd, że miejscowy „Sokół“ uraczył swych gości w ostatnią sobotę „dziennikiem mówionym“, w którym główną rolę odgrywał żydowski szwargot.. Garbatonosa publiczność z rozkoszą wsłuchiwała się w cudne dźwięki swej „rodzynne mowe“. Żyd Mantel, koncypjent adwokacki, uraczył Tarnopol pismem przez siebie wydawanem: „Podolanin“. Wiwajt pan redaktor „od nasze wiare!“

*** Straszne samobójstwo.** Żołnierz pułku piechoty, stacjonowanego w Tryjeście, Michał Tiringer, popełnił samobójstwo, włożywszy sobie do ust nabój dynamitowy. Wybuch rozerwał głowę. Powodem samobójstwa była obawa przed karą za kradzież.

*** Wolność religijna w Prusiech.** Sąd berliński rozstrzygnął świeżo bardzo zasadniczą sprawę. Szło mianowicie o to, że pewnej katoliczce, wdowie z okolic Wyrzyska, został wytoczony proces z powodu, że syna swego wzbraniała się posyłać na naukę religji ewangelickiej. Wdowa wywodziła, że mąż jej, który był protestantem, na łożu śmierci życzył sobie, żeby syn pobierał naukę religji katolickiej, a zresztą matka ma prawo rozporządzać synem według swego upodobania. Izba karna skazała jednak wdowę na karę pieniężną, a „kamergerycht“ berliński odrzucił wniosek o rewizję wyroku, opierając się na rozporządzeniu reiencyjnem z 26 sierpnia 1899 roku. Co za troskliwość o wzrost protestantyzmu!

Na kościół Jasnogórski w dalszym ciągu złożyli pp.: Wincentyna Ziembicka z Eger 4 k., Sułkowski z Wadowic z prośbą o odwrócenie nieszczęść i trosk w tym wieku 2 k., E. M. 3 k., Bieńkowski z Jast zębiecy 4 k., Swięch z Nowego miasta 3 k., K. Z. B. z Brzostka 3 k. z prośbą o pocieszenie i opiekę Najśw. Panny, Justyna Majewska ze Strzeszyna 5 k. z prośbą o zdrowie, K. Jenkner z Pod górza 3 k. z prośbą o uzdrowienie dla siostry i błogosławieństwo dla domu, M. M. z Wierzchosławic 2 k., Aleksander i Marja Kobylańscy z Kolbuszowy 1 k. z prośbą o pocieszenie w smutku, Marja Orbeżowa z Limanowy 2 k. z podziękowaniem za otrzymane zdrowie i z prośbą o błogosławieństwo, Juljan Firanowski z Katabarówki 1 k. z podziękowaniem za doznaną łaskę i z prośbą o zdrowie dla rodziny. Razem 33 kor. Ogółem 7.890 k. 29 h., 37 rs., 42 kop., 1 mk., 27 lirów.

Na szkołę polską w Białej p. Marjan Z. Rötenberg 3 k. 20 h. zebrane u p. Malińskiego z powodu że ks. Stojałowski nie został wybrany posłem do Rady państwa.

Na gimnazjum cieszyńskie p. Lewicka Aniela 5 k. zamiast życzeń noworocznych.

Samopomoc lekarzy. W Krakowie zawiązało się „Towarzystwo samopomocy lekarzy“ dla Galicji, Śląska i Bukowiny. Celem Towarzystwa jest popieranie wszelkich interesów stanu lekarskiego, tak materjalnych, jako też inicjowanie każdej akcji, do poprawy bytu jednostek zmierzających. Towarzystwo ma iść ręka w rękę z Izbami lekarskiemi, obrabiając odpowiednie wnioski i przedkładając je Izbom. Ma ono czuwać, aby Izby wnioski te należycie uwzględniały i na mocy im przysługującej egzekutywy w wykonanie prowadziły. Jednem z pierwszych zadań Towarzystwa ma być przedewszystkiem rozwiązanie kwestji ubezpieczenia lekarzy na wypadek niezdolności do pracy, oraz zaopatrzenia wdów i sierot po lekarzach, do Towarzystwa należących; dalej wywalczenie sprawiedliwych i znośnych warunków bytu dla swych członków. Towarzystwo ma bronić swych członków przed wszelkiego rodzaju wyzyskiwaniem.

We wtorek, dnia 8 b. m. o godzinie 7 wieczorem odczyta referat w Czytelni kobiet (Sławkowska 12) p. Andrzej Stopka p. t. „Motywy i gwara ludowa“ w „Krzyżakach“ Sienkiewicza. Wstęp dla członków Czytelni i dla sekcji literacko-naukowej oraz dla osób zgłoszonych.

Komisja budżetowa pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Friedleina rozpoczęła dyskusję nad preliminarzem budżetu miejskiego na rok bieżący. Po dłuższej ogólnej dyskusji rozdzielono poszczególne działy budżetu między referentów. Dyskusja szczegółowa rozpocznie się na dzisiejszem posiedzeniu.

Kasyno powszechne na odbytem walnem Zgromadzeniu wybrało prezesem ponownie radcę rządu p. Aleksandra Dawidowskiego (ponownie), wiceprezesem radcę sądowego, p. Władysława Herolda (również ponownie). Do wydziału weszli pp.: Bolesław Suli mirski, Stanisław Polman, Julian Oto, dr Włodzimierz Lewicki, Maurycy Sieber, Bitner, Grottger, Leitner, Hordyński, Bałuda i Patoczka. Jako zastępcy wybrani pp.: Berezinski, Idzikowski, Adamski, Grodyński, Łoyński i Engal.

Doroczne walne zgromadzenie delegacji krakowskiej Towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania z roku 1863/4 odbędzie się w niedzielę dnia 13 b. m. o godzinie 4 po południu w sali posiedzeń Towarzystwa zaliczkowego przy ulicy Szewskiej, l. 16, I piętro. W razie braku statutem wymaganego kompletu, drugie walne zgromadzenie odbędzie się w godzinę później w tym samym dniu i lokalu.

Z teatru. Z powodu niedyspozycji p. Kotarbińskiego, we wtorek w miejsce zapowiedzianego dramatu, p. t. „Marja Stuart“, daną będzie „Intryga i miłość“.

Artyści nasi odbywają próby z 4 aktowej komedji Giacosy „Jak liście“, tłómaczonej z włoskiego. Wytworna ta sztuka, pełna wdzięku i prawdy, grywana jest obecnie z powodzeniem w Warszawie. Należy ona do najcelniejszych płodów współczesnej literatury włoskiej i europejskiej.

Dyrekcja kolei państwowych donosi: „Według ogłoszenia zamieszczonego w „Wiener Zeitung“ mają być wykonane roboty torowe, podtorowe i nawierzchnie dla mającej się wybudować wązkotorowej 76 cm. szerokiej odnogi linji kolejowej Trjest-Parenzo, to jest Buje Parenze. Oferty przyjmuje protokół podawczy ministerstwa kolejowego w Wiedniu do południa dnia 31 stycznia 1901 roku. Warunki i inne szczegóły budowy przeglądać można w departamencie 18-tym pomienionego ministerstwa i w kierownictwie budowy w Trjeście via Belpoggio l. 2.

Kolej lokalna Kimpolung-Valeputna ze stacjami względnie przystankami osobowymi:

Kimpolung miasto (przystanek osobowy), Pożoritta (stacja), Valeputna (stacja) będzie oddaną dnia 9 stycznia b. r. do publicznego użytku. Stacja Pożoritta i Valeputna zostaną otwarte na razie tylko dla ruchu towarowego. Otwarcie wyż wymienionej kolei dla ruchu osobowego i pakunkowego nastąpi dopiero 1 maja b. r.

Z dniem 1 stycznia 1901 r. wchodzi w życie dodatek I do taryfy dla związku kolejowego pomiędzy Galicją a Wiedniem, ważnej od 1 sierpnia 1900 roku (część II), zawierający uzupełnienia i zmiany szczegółowych postanowień taryfy stacyjnej dla przesyłek obliczanych według normalnych taryf i taryf wyjątkowych, oraz wykaz terminów dostawy.

Z dniem 1 stycznia 1901 r. wchodzi w życie nowa taryfa (część II) dla przewozu bydła rogatego, świń i owiec ze stacji austr. kolei państwowej (linje w Galicji i na Bukowinie) do Wiednia St. Marx i Wiednia, dworzec kolei Północnej.

Z powodu zamieci śnieżnej wstrzymano na czas nieograniczony ruch wszelkich pociągów na kolei lokalnej Borki Wielkie-Grzymałów, oraz ne kołomyjskich kolejach lokalnych.

Z dniem 1 stycznia b. r. otwarto stację Karlsbad K. I. kolei Karlsbad-Johanngeorgenstadt, służącą dotąd tylko dla ruchu osobowego i pakunkowego tej kolei także dla ruchu towarowego. Stacja Schönwehr, położona na szlaku Marienbad-Karlsbad, urządzona dotąd tylko dla ruchu osobowego i pakunkowego, została otwarta od 1 stycznia b. r. także dla odbioru towarów, przeznaczonych dla kierownictwa budowy linji kolejowej Elbogen-Schönwehr.

Taneczna wieczornica w tutejszym „Sokole“ odbędzie się w sobotę, dnia 12 b. m. Warunki wstępu dla członków z rodzinami, jako też dla gości te same, co i na poprzedniej wieczornicy tanecznej.

„Krakowski klub młodzieży cyklistów“ utworzył oddział łyżwiarski, którego celem będzie umożliwić członkom tańsze korzystanie ze ślizgawki w Parku krakowskim. Bilet sezonowy kosztować będzie 7 koron, zaś wpisowe 1 k. 50 hal., sądzimy przeto, że wobec tak przystępnych warunków wiele osób, nie należących jeszcze do powyższego klubu, zechce skorzystać z nadarzającej się sposobności i bezzwłocznie się do niego zapisze, tembardziej, że bilet sezonowy, nabyty za pośrednictwem wspomnianego oddziału łyżwiarskiego, będzie ważny również na wszelkie zabawy i koncerty na stawie Parku krakowskiego. Bliższych wyjaśnień udziela się w lokalu klubowym przy ul. Dlugiej l. 10 na I-szem piętrze.

Bal Czytelni akademickiej imienia Adama Mickiewicza odbędzie się dnia 12 lutego b. r. w salach hotelu Saskiego na dochód budowy „Akademickiego domu zdrowia“ (sanatorjum) w Zakopanem. — Za komitet: Lekszycki, przewod., Filasiewicz Witold, sekretarz.

W krakowskiej „Gwieździe“ odbędzie się dziś o godz. 8 wieczorem zgromadzenie przedwyborcze, o czem wydział członków stowarzyszenia zawiadamia.

Ślizgawka na boisku tut. „Sokoła“ otwarta. — Lód doskonały, położenie boiska nader korzystne, bo zakryte przed wpływem wiatrów, wreszcie doskonała ogrzewalnia i bufet winny zachęcić publiczność do tłumnej frekwencji.

Mianowania. Minister sprawiedliwości zamianował adjunktami sądowymi auskultantów: Eugenjusza Geislera dla Ustrzyk i Klemensa Gwozdeckiego dla Horodenki.

Rada miejska odbędzie posiedzenie zwyczajne we czwartek dnia 10 stycznia b. r. o godzinie 5 wieczorem. Na porządku dziennym znajduje się przedewszystkiem wniosek sekcji szkolnej w sprawie otwarcia szkoły fotograficznej pod nazwą: „Zawodowa szkoła dla przemysłu reprodukcyjnego imienia ś. p. Walerego Rzewuskiego“, której oddział niższy ma być otwartym w dniu 1 lutego b. r. w realności przy ulicy Kolejowej l. 27 b.

Według woli testatora szkoła ta powinna mieć charakter katolicki. Według statutu zaś, pierwszeństwo(!) do przyjęcia mają uczniowie wyznania katolickiego, i ci uczniowie mają tworzyć większość(?) w klasie.

Ten rozdźwięk między statutem a mocą zapisodawcy wywoła niezawodnie ożywioną dyskusję, której rezultat na razie nie jest przewidziany.

Prócz tego odbędzie się wybór II wiceprezydenta i wybór jednego członka do Rady zawiadowczej Towarzystwa akcyjnego kolei lokalnej Kraków-Kocmyrzów.

Klub szermierzy imienia Wołodyjowskiego. Pod wyżej wymienioną nazwą złożyli miłośnicy szermierki za inicjatywą właściciela szkoły szermierki p. nadporucznika Feliksa Nowotnego klub, którego statut uzyskał zatwierdzenie namiestnictwa.

Tak szkoła p. nadpor. Nowotnego, jak też i nowo założony klub, ma, jako główny i jedyny cel uprawianie szermierki, jako sztuki i jako szlachetnego sportu, aby dowieść, iż biegłość w szermierce nie powinna służyć do korzystania z niej w celach zawadjackich, lecz powinno się ją pojmować jako najlepszą sposobność do ćwiczenia ciała, wyrabiania przytomności umysłu, bystrości oka i pięknych zgrabnych ruchów; wreszcie powinna ona być szczególniej dla młodzieży, oddającej się pracy umysłowej, przyjemną i zdrową rozrywką. Zważywszy, że zwolennicy szermierki przez założenie klubu mogą korzystać pod bardzo przystępnymi warunkami nietylko z lokalu klubu i pism społecznych i sportowych, lecz także i ze znanego w naszem mieście umiejętnego prowadzenia ćwiczeń przez p. nadporucznika Nowotnego, nie wątpimy, że klub ten zyska poparcie w sferach szerszej publiczności Krakowa.

Pierwsze walne zgromadzenie odbędzie się w dniu 12 stycznia b. r. w lokalu klubu, ulica Garncarska l. 3, o godzinie 5 wieczorem. Na porządku dziennym: 1) Wybór wydziału. 2) Mianowanie członków honorowych. 3) Ukonstytuowanie wszelkich stosunków klubu. Dotychczasowy wydział przyjmuje nowych członków i udziela wszelkich informacyj w lokalu klubu codziennie od godz. 6 do 7 wieczorem.

Z Tarnowa telegrafują nam, że w Turowej zmarł ks. kanonik Jan Kytrys. Pogrzeb odbędzie się we czwartek.

---

§ Dramat w teatrze. W Saragossie w teatrze Pignatelli wystawiają obecnie z wielkiem powodzeniem „rycerski dramat“ p. t.: „W nieznanych krainach“. Bomba dana już była 20 razy bez żadnego wypadku. Tytułową rolę bryganta grał pewien aktor, karabiniera rodzony brat jego. W scenie gdy karabinier „trafiony strzałem broni“ kładzie trupem rozbójnika, zdarzył się iście fatalny wypadek. Nie wiadomo kto zamienił za sceną w gwerze karabiniera ślepy nabój na prawdziwy, dość, że w owej scenie nieszczęśliwy aktor, grający rozbójnika, bezpośrednio po strzale padł — by już nie powstać więcej.

Publiczność dowiedziawszy się o okropnym wypadku opuściła tłumnie teatr, nieszczęśliwy zaś mimo woli swej zabójca po zastrzeleniu własnego brata stracił zmysły.

§ Dewey i Hobson, wzbudzający niedawno tak żywą wdzięczność w swych rodakach, popadli już w zapomnienie. Komitet, zajmujący się wzniesieniem łuku tryumfalnego dla Deweya, oddaje pieniądze zebrane drogą składek. Potrzeba było półtrzecia miljona na łuk marmurowy, zebrano tylko jeden miljon. Porucznik Hobson, bohater „Merrimacu“, który przez zatopienie tego okrętu zablokował flotę hiszpańską pod Santiago, leży teraz na łożu śmiertelnem w szpitalu w Waszyngtonie; on także doznał niewdzięczności rodaków, a co gorsza i rodaczek, które go omal nie udusiły pocałunkami, po jego powrocie z Kuby. Natomiast pamięta o nim zwycięzony pod Santiago przeciwnik, admirał Cervera. Przesłał on do „New York Journal“ telegram następującej treści: „Zasmucony wieścią o chorobie dzielnego Hobsona, modlę się o jego wyzdrowienie lub o jego zbawienie, jeśli umrze“.

§ Kradzież relikwji Nelsona. W muzeum w Greenwich skradzione zostały niektóre przedmioty z przechowywanego tam zbioru pamiątek po Nelsonie. Brak jest kuli, która spowodowała śmierć wodza, je-

go lunety, oraz skrzynki, sporządzonej z drzewa okrętu „Victory", a nadto munduru, w którym Nelson poległ. W Greenwich obiega pogłoska, że kradzież popełnili Francuzi, a „Daily Mail" donosi, że w rozbitej witrynie znaleziono kartę: „Trafalgar pomszczony! Za pół roku powrócimy z flagą francuską, przez was zelżoną!" Zdaniem tegoż dziennika nie jest to kradzież zwykła, a przedmioty, których brak, znajdą się w którymkolwiek z muzeów francuskich.— Policja zachowuje się w tej sprawie bardzo powściągliwie.

§ **Sport palenia w Anglji**, zwłaszcza u dam z arystokracji doszedł do szczytu wydoskonalenia i został tak „wysubtelniony", że chyba w żadnym sporcie czeg.ś podobnego nie spotykamy. Przedewszystkiem polega ono na tem, że paleniu odjęto to wszystko, co w niem było szkodliwem, a nawet i niekorzystnem wszystko dla zdrowia, ale i ze względów — na piękność.

Co do smaku — są angielskie damy niezwykle wybredne. Te sorty, które one palą muszą się odznaczać chłodnym i przyjemnym dymem, posmak słonawy lub kwaskowaty — mógłby przecie ujemnie wpłynąć im na struny głosowe! Baczną uwagę zwracają i na to, by kształt warg nie ucierpiał — a zatem papieros nie śmie być ani za gruby, ani za cienki — w pierwszym razie bowiem zanadto rozciąga usta, w drugim wypadku przez silne ściąganie warg powoduje tworzenie się zmarszczek koło ust. Elegantka „palaczka" pali najchętniej papierosy o złoconych „mundsztukach" i płaci chętnie po 15 marek za setkę.

Celem uchronienia warg i zębów od powalania dymem papierosowym, używają tylko bursztynowych cygarniczek, których brzeg od strony, którą się wkłada w usta jest opatrzony złotą obrączką. Cacko takie sprzedaje się w miniaturowej złotej lub srebrnej kasetce, bogato wysadzanej drogiemi kamieniami.

Jeśli która z wielkich pań z upodobaniem swojem do nikotyny chce się ukryć — używa wtedy „zamaskowanego" etui za cygarniczkę. Są to albo ozdobne ołówki podręczne, szpilki do włosów, etc...

§ **Wynalazki telefoniczne.** W jesieni r. z. pisma amerykańskie ogłosiły wiadomość, że prezes wielkiego Towarzystwa telefonicznego w Nowym Jorku p. Glidden ofiarowuje 1 miljon dolarów za wynalezienie aparatu, przy którego pomocy możnaby było chwytać i podsłuchiwać wszelkie rozmowy prowadzone przez telefon. Znalazł się wynalazca takiego szpiegowskiego systemu. Jest nim duński inżynier Waldemar Paulsen. Jego przyrząd budził wielkie zainteresowanie na wystawie paryskiej. Dotychczas jednak nie otrzymał obiecanych pieniędzy. P. Glidden wyznacza obecnie cztery razy większe premjum za wynalezienie aparatu, przy którego pomocy możnaby prowadzić dwie rozmowy jednocześnie w jednem połączeniu telefonicznem.

§ **Widowiska pasyjne w Oberammergau** przyniosły znakomite dochody: ogółem dały 1,935.000 mar., że zaś wydatki obliczone są na 810,000 m., zatem dochód czysty wynosi 225.000 mar. Pójdzie on na zasilenie instytucyj dobroczynnych w Oberammergau. Ale nie jest to jedyny zysk dla małego miasteczka. W poczet wydatków włączono nietylko urządzenia, budowle, kostjumy, inscenizację, ale także pensje aktorów i gratyfikacje w sumie 320.650 m. Podzielono na 11 klas 758 artystów, biorących udział w przedstawieniu. Do pierwszej klasy zaliczono przedstawiciela Chrystusa, dyrektora, reżysera, dwu dyrektorów orkiestry, pierwszego tenora i przedstawiciela Kaifasza; ci uprzywilejowani otrzymali po .00 mar. Do drugiej klasy weszło 12 osób, w tem rwsze soprano, pierwsze kontralto; każda z tych wzięła po 1.130 m. Osoby włączone do następnej kategoryj, otrzymały po 100 — 150 m., dzieci po 50 mar. Ma się rozumieć nie wliczono do dochodów zysku ze sprzedaży fotografij, kart pocztowych, różnych pamiątek i t. d. Te zyski były znaczne, albowiem każdy obywatel Oberammergau w ciągu przedstawień był nietylko aktorem, lecz i przekupniem. Domy przedstawicieli ról były po prostu oblegane przez kupujących. Rzecz prosta, że dochody właściciel hotelów i restauracyj nie są też wliczane do wykazanej sumy.

§ **O wykradzeniu** 16 letniego, jedynego syna miljonera Cudahy w Omaha (Nebraska) opowiada „Daily Telegraph". Chłopak przed kilku dniami powracał wieczorem do kolegi. Gdy wracał, napadł go jakiś człowiek, pochwycił wpół, wsadził do czekającego powozu i zawiózł do jakiejś rudery w South ..ha. Tu zarzucono mu worek na głowę, aby nie mógł widzieć nikogo i zaczęto go badać co do stanu majątkowego ojca, wypytując, czy ten może za niego zapłacić 25.000 dolarów okupu. Tejże nocy wyrzucono do miljonera list następujący: „Porwaliśmy twojego syna. Jest w miejscu bezpiecznem. Oddamy go w zamian za 25.000 dolarów. Jack". Cudahy dawał nic więcej, jak 10.000 dol. Pieniądze miały być przyniesione do domu adwokata rodziny. Rabusie zgodzili się na tę zredukowaną sumę i odstawili chłopca na miejsce, a wziąwszy okup, znikli bez śladu.

§ **Amerykańskie napiwki.** Reporter pewnego pisma amerykańskiego zapytywał swoich rodaków miljonerów, ile wydają rocznie na napiwki. Dowiadujemy się, że ta rubryka wynosi 10—12 tysięcy franków w budżecie słynnego sportsmena Marensa Dally; obdarza on kelnerów, maklerów, dżokejów, którzy mu udzielają wskazówek co do szans powodzenia danego wyścigowca itd. Jakób Astor nie wychodzi nigdy z domu, żeby nie wydał z 500 fr. na napiwki, a każdy wieczór, spędzony w teatrze, kosztuje go tysiąc fr. Przed Bożem Narodzeniem przyjmuje specjalnych sekretarzów, aby odpowiadali na prośby o wsparcia. Hojniejszym jest jeszcze miljarder Rockfeller, ten w dniu 1 stycznia z. r. otrzymał 8500 petycyj, zadowolił 5700 petentów, nie dając nikomu mniej jak 25 franków, a niektórym znacznie więcej. Wydaje rocznie pół miljona dolarów na napiwki.

§ **Gdzie jest Eros?** Poszukują tego małego figlarza. Debiutował „świetnie" przed dwoma laty; odtąd stał się gwiazdą „pierwszej klasy". Mówimy tu o planecie Eros, odkrytej w roku 1898 przez p. Witta i jako Beniaminek będącej „enfant gâté", zespołowego międzynarodowego kongresu astronomów w Paryżu. Od kilku miesięcy wszystkie teleskopy skierowane są w jego stronę. Skąd takie zainteresowanie? Dyrektor paryskiego obserwatorjum objaśnił to w tych dniach jednemu z dziennikarzy: astronomowie spodziewają się przy pomocy Erosa obliczyć dokładnie odległość słońca od ziemi. Dziś ta odległość oznaczona jest w cyfrze 148,154.000 kilometrów. Uczeni pragną ową przybliżoną cyfrę ściślej określić. Stanie się to możliwem skoro zdołają obliczyć odległość Erosa od ziemi. Na kongresie postanowiono sporządzić olbrzymią kartę fotograficzną nieba, która na 22.000 arkuszów wykaże 30 miljonów gwiazd. 45 obserwatorjów na świecie bierze udział w tej robocie i przesyła rezultat swych spostrzeżeń obserwatorjum paryskiemu. Obecna chwila najodpowiedniejsza do badań, albowiem Eros znajduje się w pozycji, w której znajdzie się dopiero za lat trzydzieści. Stąd owa gorliwość w poszukiwaniu Erosa.

HUMOR.

I tak źle i tak niedobrze.
Nazajutrz po Nowym Roku
Biedak każdy osowiały.
Do tych grubych z życzeniami
Jak chart biegał przez dzień cały.

Gruba ryba w ową chwilę
Również smutkiem twarz ocienia:
W dzień Nowego Roku mnogie
Przynoszono mu życzenia.

I gdy biedak po życzen ach
Na łóż się uskarżał s an —
Na spuchniętą wskutek ży zeń
Kieszeń z gniewem patrzy pan.

Mord dla krwi w Wilnie.

Przed niejakim czasem podaliśmy wiadomość o tajemniczym wypadku, który w najwyższym stopniu wzburzył opinję publiczną w Wilnie.

Służąca u żydowskiego fryzjera Dawida Blondesa, Wincenta Wodzińska, wypadła pewnej nocy na ulicę, wołając, iż żydzi chcą ją zarznąć. Na krzyk kobiety zbiegła się gromada ludzi, którym Wodzińska opowiedziała, iż w nocy nad jej łóżkiem stanął Blondes z jakimś drugim, nieznanym jej żydem, trzymając w ręku brzytwy.

Kilka ran, zadanych przez żydów, wyprowadziło Wodzińską ze stanu półsnu, w którym pozostawała i po krótkiem szamotaniu się z żydami, zdołała szczęśliwie uciec. Ślady cięć widoczne na szyi Wodzińskiej nie pozwalały wątpić o prawdziwości jej słów. Obecnie wileński sąd przysięgłych rozpatrywał tę sprawę **przy drzwiach zamkniętych**; po rozprawie trwającej cały tydzień, zapadł wyrok, skazujący Blondesa na rok i 4 miesiące więzienia z pozbawieniem wszelkich praw i przywilejów. Przysięgli naradzali się 2 i pół godziny. Mimo usilnych starań żydostwa Blondes (ubogi fryzjer, którego broniło trzech (!) znakomitych adwokatów, między innymi i Spasowicz) został natychmiast zatrzymany w więzieniu. Wspólnika jego nie wyśledzono.

Na uwagę zasługują motywy wyroku, w których powiedziano, iż Blondes wraz z drugim żydem zadawali Wodzińskiej rany **bez dowiedzionego zamiaru pozbawienia jej życia.**

Kodeks karny rosyjski na równi z innymi nie zna mordu dla krwi, jako osobnego przestępstwa... Tajemniczość sprawy i prowadzenie obrad sądowych z wykluczeniem jawności, wywołały w mieście ogólną sensację.

Z WYPADKÓW DNIA.

Dziś zbiera się w Berlinie sejm pruski. W południe nastąpi w Białej sali królewskiego zamku uroczyste otwarcie, a o godzinie 2 po południu zacznie się pierwsze posiedzenie. Sejm pruski zajmie się przedewszystkiem budżetem, a następnie przedłożeniem rządowem, dotyczącem budowy kanałów. Równocześnie parlament niemiecki zacznie swą dalszą pracę pierwszem czytaniem ustawy o prawie własności autorskiej i o prawie nakładu. W najbliższych zaś dniach komisja budżetowa zabierze się żywo do pracy, gdyż w zakres powierzonych jej spraw wchodzi także kwestja wydatków na ekspedycję chińską, wymagająca jak najszybszego załatwienia.

Warunki układu Mukdeńskiego, zawartego między Rosją i Chinami w sprawie okupacji i administrowania prowincji Fieng-Tien, są następujące: 1) Tatarski jenerał Tseng, obowiązuje się objąć zarząd prowincji i przywrócić w niej spokój, tudzież dopomagać do ukończenia się linji kolei żelaznej; 2) jenerał Tseng użyczy wszelkiej pomocy Rosjanom przy ich wojskowej okupacji, osłaniać będzie kolej żelazną i zaopatrywać Rosjan w zapasy żywności; 3) Tseng rozbroi i rozpuści chińskich żołnierzy i wyda rosyjskim oficerom wszystką amunicję wojenną, jaka się znajduje w arsenałach, jeszcze niezajętych przez Rosjan; 4) Wszystkie forty i warownie w Feng-Tien, nie zajęte dotąd przez Rosjan, i wszystkie magazyny prochu będą zniszczone w obecności rosyjskich oficerów; 5) Niuczwang i inne miasta, zajęte przez Rosjan, będą oddane chińskiej cywilnej administracji, skoro rząd rosyjski się przekona, że pacyfikacja prowincji jest już dokonana; 6) Chińczycy obejmą sądownictwo i lokalną policję; 7) rosyjski rezydent zamieszka w mieście Mukden, a jenerał tatarski, zarządzający prowincją, ma mu udzielić wszelkich informacyj, jakich rezydent zażąda; 8) gdyby mi-jscowa policja była niewystarczającą, jenerał tatarski zniesie się z rosyjskim rezydentem celem interwencji wojsk rosyjskich; 9) oryginalnym tekstem ugody jest tekst rosyjski.

W Berlinie uporczywie utrzymują się od pewnego czasu pogłoski, że minister skarbu i wiceprezes ministerstwa pruskiego, Miquel, ustąpi z zajmowanego przez siebie stanowiska. Podobno przyszło do nieporozumienia między kanclerzem hr. Bülowem, a ministrem Miquelem. Powodem nieporozumienia ma być sprawa kanałowa, którą rząd przedłoży w najbliższym czasie pruskiemu sejmowi. Mówiono nawet, że Miquel ustąpi zaraz, teraz jednak większa część niemieckiej prasy twierdzi, że Miquel przedłoży jeszcze sejmowi budżet i będzie przemawiał za wnioskiem rządowym w sprawie budowy kanałów, która ma być przedsięwziętą na szerszą skalę, pocem dopiero z wiosną ustąpi. Antagonizm między kanclerzem a ministrem skarbu znalazł swój wyraz w dwu organach prasy oficjalnej: „Müuch. Allgem. Ztg." i „Berl. Polit. Nachrichten". Oba te dzienniki toczą z sobą zawzięty spór o ustawę kanałową. „Müuch. Allgem. Ztg." wyraża zapatrywania hr. Bülowa, „Berl. Polit. Nachr." zapatrywania p. Miquela. Widocznie kanclerz wziął górę nad wiceprezesem gabinetu, skoro ostatni zamierza ustąpić.

Chiński poseł w Petersburgu otrzymał rozkaz, aby się starał o rewizję rosyjsko-chińskiego traktatu, zawartego w Mukdenie.

Onegdaj odbyły się we Włoszech uzupełniające wybory do parlamentu. Wybrano 12 kandydatów opozycji konstytucyjnej i 4 radykałów.

Włoskim ministrem skarbu został senator Gaspare Finali.

Rosyjskim ministrem spraw zewnętrznych został mianowany dotychczasowy kierownik tegoż ministerstwa, hr. Lambsdorff.

Portugalja wzmocniła swój garnizon w Laurenço-Marques.

Były węgierski minister handlu i jeneralny komisarz węgierskiego oddziału na wystawie pa-

ryskiej, Bela Lukacs, wskoczył wczoraj o godz. 5 po południu w celu samobójczym z mostu Franciszka Józefa do Dunaju i utonął.

Wydawca dziennika „Onsland" w Kapsztadzie, został aresztowany pod zarzutem rozpowszechniania podburzających broszur.

Wypadki w Chinach.

PEKIN 8 stycznia. (Tel. B. Kor.) Ekspedycja, wysłana pod pułkownikiem Tullochem do Kaolijinga, już wróciła do Pekinu. Mieszkańcy miejscowości Kaolijing poddali się, a urzędnicy chińscy umknęli.

LONDYN 8 stycznia. (Tel. pryw.) Według wiadomości z Pekinu, panuje w sferach poselstw tamtejszych przekonanie, że choroba Li Hung-Czanga jest fikcyjna i że szczwanemu dyplomacie chińskiemu idzie tylko o uzyskanie czasu dla przewleczenia targów. Dlatego posłowie zamierzają domagać się od rządu chińskiego, aby niezwłocznie zamianował jego zastępcę.

LONDYN 8 stycznia (Tel. pryw.) Li-Hung-Czang zapadł w recydywę choroby. Choroba jest poważna.

LONDYN 8 stucznia. (T. B. K.) Z Pekinu donoszą tutaj d. 6 b. m., że Rosja zaproponowała nową konwencję tej treści, aby linja kolejowa Tientsin-Szanghai-Kwan pozostawała pod kontrolą polityczną Rosji; oddanie jej angielskim akcjonarjuszom ma być tylko nominalna. Konwencję powyższą Rosja przedłożyła hr. Waldersee do podpisania. Dotąd jednak hr. Waldersee odmawia podpisu.

BERLIN 8 stycznia) (Tel. pr.) Hr. Waldersee telegrafuje: Kolumna Madaja dąży lewem brzegiem rzeki Peiho z Tung-czu na północ. Utworzona w d. 31 grudnie kolumna kapitana Heringa maszeruje do Yang-to-czwangu, kolumna Grübera posuwa się przez San ho hsien do Ping-ku-hsiśnu. Wszystkie te kolumny mają na celu oczyszczenie prowincji Czili z bokserów.

Wojna w południowej Afryce.

LONDYN 8 stycznia (T. B. K.). Lord Kiczener donosi z Pretorji d. 6 b. m.: Pułkownik Babington starł się z Delareyem i Steenkampem pod Naauwport. Nieprzyjaciel cofnął się w kierunku północno-zachodnim. Część kolumny jenerała Knoxa poniosła klęskę w pobliżu miejscowości Lindley. Podpułkownik Laing, 2 oficerów i 15 żołnierzy zginęło; 2 oficerów i 20 żołnierzy jest rannych.

LONDYN 8 stycznia (Tel. pryw.). Z Bloemfonteinu donoszą: Sierżant angielski, który w Krügersdorpie zamordował oficera angielskiej armji kolonjalnej, został rozstrzelany.

LONDYN 8 stycznia (Tel. pryw.). Ogłoszono stan oblężenia w okręgu Murraysberg. Rząd zezwolił burmistrzom na organizację gwardji obywatelskiej, która niezależnie od wojsk regularnych będzie broniła kolonij. Korpus obywatelski ma przy obronie miasta luzować się z wojskiem regularnem.

KAPSTADT 8 stycznia (T. B. K.). Z Johannesburga donoszą, że jen. angielski Babington, maszerując na czele 1.500 ludzi z Wencersdorp w kierunku północnym, zetknął się z oddziałem Delareya, liczącym 800 ludzi. Boerowie zostali spędzeni z zajmowanych stanowisk.

KAPSTADT 8 stycznia (T. B. K.). W kilku miejscowościach Kaplandu proklamowano prawo wojenne.

LONDYN 8 stycznia (Tel. pryw.). Toczą się żywe konferencje pomiędzy gubernatorem kolonji Alfredem Milnerem a prezesem Gordonem Springgem. Ponieważ stan oblężenia jest już ogłoszony w większej części kraju Przylądkowego, konferencje poświęcone są prawdopodobnie kwestji czasowego zawieszenia konstytucji.

LONDYN 8 stycznia (Tel. pryw.). Z Kapsztadu donoszą: Nowy oddział Boerów przekroczył rzekę Oranje na zachód od Alival North. Boerowie okazali się znowu na linji kolejowej Rhenostrem.

LONDYN 8 stycznia. (Tel. pryw.) Dzienniki stwierdzają, że położenie kolonji Przylądka znacznie się w ostatnich dniach pogorszyło. Oddział 200 Boerów wkroczył do miasta Picquetberg odległego już tylko o 50 mil angielskich od Kapsztadu. Są to widocznie przednie straże tych oddziałów, które dążyły na południe w kierunku Fraserburga i Calvinji.

GOETEBORG 8 stycznia. (Tel. B. Kor.) Amerykański badacz polarny Balduin, który czyni przygotowania do ekspedycji w okolice podbiegunowe na lipiec 1901 roku, przybył tutaj na konferencję z dyrektorem Andrée, bratem śmiałego aeronauty.

BUKARESZT 8 stycznia. (Tel. pryw.) Akty procesu politycznego o zabójstwo Fitowskiego i Michajleana odesłano do Sofji celem zakomunikowania ich rządowi bułgarskiemu.

BERLIN 8 stycznia. (Tel. B. Kor.) Hr. Zeppelin miał tutaj odczyt o przyszłości żeglugi powietrznej. Przed odczytem szef gabinetu cesarza Wilhelma wręczył hr. Zeppelinowi order Czerwonego Orła I klasy.

BELGRAD 8 stycznia. (Tel. pryw.) Dziennik urzędowy ogłasza listę świeżo mianowanych przez króla posłów koronnych skupczyny. W liczbie ich znajduje się ośmiu radykalistów, sześciu liberałów, czterech postępowców i czterech neutralnych.

WIEDEN 8 stycznia. (Tel. giełd.). — 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziem. 91·50, 4 prc. Listy Banku kraj. 92·00 4½ prc. l. Listy Banku krajowego 98·75, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 90·—, 4 i pół procent Listy Banku hipotecznego 98.50, Listy banku hipotecznego 109·50, prc. Galic. Obligacje propinacyjne 96·00, 4 prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 93·00 4% pożyczka miasta Lwowa 88·—, Losy tureckie 105·25, Marki 117·65, Ruble 254·—, Renta majowa 98·30, Arstjacka Renta koronowa 98·15, Węgierska Renta koron. 92·35.

„GŁOS NARODU"

będzie wychodził w roku bieżącym pod tymi samymi warunkami i pod tą samą redakcją.

Co tydzień wychodzić będzie obficie ilustrowany aktualnemi rycinami, numer literacki, jako bezpłatny dodatek dla wszystkich Czytelników.

Prosimy o rychłe wznowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w otrzymywaniu dziennika przy zmianie roku.

Przedpłata wynosi:

Na prowincji: Za cały rok 20 złr.; do końca marca 5 złr.; za miesiąc styczeń: 1 złr. 70 ct.

W mieście Krakowie: Za cały rok 16 złr.; do końca marca 4 złr.; za miesiąc styczeń 1 złr. 35 ct.

Za granicą rocznie 26 złr.; za odnoszenie do domu w Krakowie miesięcznie 20 ct.

Prenumeratorowie „Głosu Narodu" mogą abonować „Mody paryskie" wspaniale ilustrowane pismo dla kobiet, po cenie zniżonej 90 ct. kwartalnie, 3 złr. 60 ct. rocznie.

Wraz z prenumeratą „Głosu Narodu" można przesyłać lub składać także przedpłatę na jedyne w swoim rodzaju czasopismo „Dźwignię", które podaje rady i przepisy z zakresu handlu, przemysłu, robót kobiecych, kuchni i spiżarni, najnowsze wzory przemysłu artystycznego i robót ręcznych.

Prenumerata dla prenumeratorów „Głosu Narodu" wynosi rocznie 3 złr., półrocznie 1 złr. 50 ct., kwartalnie 75 centów, a miesięcznie 25 centów, czyli 50 halerzy.

Do Szanownej

P. T. Publiczności!

Dziennik „GŁOS NARODU" najwięcej rozpowszechniony, rozchodzący się **w sześciu tysiącach egzemplarzy** a czytany przez **kilkudziesięciotysięczną ludność**, znajdujący się niemal **w każdym domu**, w rękach **Arystokracyi, Właścicieli dóbr, Obywateli, Przewielebnego Duchowieństwa** i w chacie **Włościanina**, jest **pierwszym i najwięcej poczytnym Dziennikiem** w zachodniej i wschodniej **Galicji** i rozchodzi się też po za granicami kraju. **Przeto każdy, potrzebujący i sprzedający, a chcący,** by interesa jego **pomyślnie się rozwijały,** może dojść do swego celu jedynie

przez ogłoszenia w dzienniku „Głos Narodu"

który będąc pismem **antysemickim i narodowem,** popierając **li tylko sprawy, przedsiębiorstwa i handle,** prawdziwie na tle chrześcijańskiem prowadzone, będzie jak i dotychczas potępiał na każdym kroku wszelkie wyzyskiwania i oszustwa żydowskie, których Chrześcijanie największą ofiarą się stają!

Przeto podpisany zarządca działu inseratowego „GŁOSU NARODU" **starając się o podźwignięcie przemysłu krajowego** Chrześcijańskiego, **uprasza** wszystkich interesowanych, poszukujących jakiejkolwiek w swym interesie **pomocy,** jakoteż wszelakiego **pośrednictwa,** aby zechcieli czynić to przez Dziennik **„GŁOS NARODU"** i w tym celu do **podpisanego się zgłaszać.**

W ostatku zwrócę się do Szanownych P. P. Kupców i Przedsiębiorców dobrze świadomych, że żydowskie, jakoteż wszelakie niemieckie firmy i przedsiębiorstwa, cały swój majątek zawdzięczają **li tylko reklamie,** na którą **wydają krocie.** Przeto i My, dla podźwignięcia interesów krajowych i naszych, **nauczmy się** od wrogów naszych, t. j. Żydów i Niemców, którzy starają się słabe strony nasze wyzyskać, robiąc na tem **kolosalne** majątki; **poświęćmy** trochę swej pracy i trudów na reklamy w dziennikach, popierających tylko przemysł krajowy, a wtenczas **przyszłość** napewno przyniesie nam korzyści, a kwotę wydaną na **reklamy** w trójnasób zwróci.

Niech zatem każdy, mający **interes** w sprzedaży **majątków, dzierżaw, fabryk, kamienic, parcel budowlanych, zamian** lub jakichkolwiek **pertraktacyj, zwróci** się wprost

do Działu inseratowego „Głosu Narodu" w Krakowie ulica Jagiellońska Nr. 5 parter

do p. Ignacego Plesnara.

Na ogłoszenia w sprawie kupna i sprzedaży wszelkich posiadłości, zostaje zaprowadzona księga z opisami majątków, bez nazwy właściciela, jakoteż i własności jego pod najściślejszą dyskrecją, zapewnioną słowem. We wszelkich ogłoszeniach wymagających dyskrecji, zostanie ona w zupełności zachowaną.

Z poważaniem

IGNACY PLESNAR

zarządca Działu inseratowego „Głosu Narodu"

w Krakowie, ul. Jagiellońska, Nr. 5

parter.

Prenumeratę

czasopisma: polskie francuskie, niemieckie i angielskie

przyjmuje 76

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Wł. Miłkowskiego

w Krakowie,

Rynek gł. 30. — Telefon 418.

...wniając prenumeratorom punktualną i szybką ekspedycyę. — Katalog czasopism przesyła na żądanie darmo i opłatnie.

Bardzo dobrze

...rujący **sklepik wiktuałów** jest zaraz do odstąpienia. ...poda dział inser. „Głosu Narodu“ pod **l. 96.** 86 1 3

Para Koni Wyjazdowych

zupełnie, ładne **sanki** do sprzedania. — Wiadomość przez grzeczność: Głęboczów, poczta Mogilany. 97

...tynow. Kasjerka

z kaucją

...uje miejsca w handlu lub interesie przemysłowym. — Łaskawe oferty ...k **31,** W na Ciszewska. 101

PRZEDSIĘBIORSTWO ...szelkich Furmanek.

...do wynajęcia dowolną ilość par ... Podejmuję się przeto wszelkich ... przy budowach, dostawy piasku ...u ziemi, dostawy lodu, wywozu ...z kamienic, przywozu i odwozu ...w na kolei. Wynajmuję też ko... wyjazdu, po możliwie niskich ... Dla dogodności zaś intere...w, proszę się zgłaszać w tym ...dzie do Składu Herbaty pod **„Fortuna“** w Sukiennicach ...3, gdzie wszelkie zamówienia ...raz zostaną uskutecznione.

...ażaniem

Antoni Perkowski

1 2 Aryańska Nr. 18.

...wysyła pocztą „franco“

HANDEL KOLONIALNY

J. F. Fischer, Kraków,

Rynek, Linia A—B

w blaszankach **5 klg.** około **5 Ltr.**

Znakomitą starą 27

STARKĘ

za nadesłaniem 5 Złr. — Koron 10.

Landau lekki

...ało używany, na oliwnych osiach — **sanki** do sprzedania w Składzie po...zów **Stanisława Szymika** fa...ernika w Krakowie, **w Hotelu Europejskim,** wchód od ul. Niecałej L. 4. 49 3 3

Do sprzedania

Kamienica II. piętrowa

...ożna, dobrze zbudowana, o żelaznych ...kach, wolna od podatku lat 5, — do... ...e się rentująca, — na 7% czystego ...chodu. — Wiadomość w dziale inseratowym „Głosu Narodu“ pod liczbą **„1“** 1 4 5

Dzierżawcy

...majątku obejmującego około 300 ...rg dobrej gleby wraz z łąkami, ...dobremi budynkami i zasiewami, ...sko stacji kolejowej, poszukuje sumiennego i dobrego agronoma jako dzierżawcy.

Zgłoszenia pod **kaucją** do Działu inser. „Głosu Narodu.“ 5 5

Spółka Wydawnicza Polska w Krakowie.

Nowa Biblioteka Uniwersalna

wychodzi **co 2 tygodnie** w zeszytach formatu 8-ki, **o objętości 7 arkuszy,** daje przeto miesięcznie 14, a rocznie do **170 arkuszy druku.**

Zamieszcza przeważnie niedrukowane dotąd prace najpierwszych pisarzy polskich, tudzież obcych — we wzorowem tłomaczeniu. — Pamiętniki, Dzieła historyczne itp., są starannemi rycinami illustrowane.

Każde dzieło ma własną paginacyę, więc też **stanowi osobny tom,** który oddzielnie broszurowany lub oprawiony być może.

Przedpłata na „Nową Bibliotekę Uniwersalną“ wynosi:

	w Krakowie	*w Austryi* z przesyłką pocztową	*w Niemczech*
kwartalnie	**kor. 3·—**	**Koron 3·50**	**Marek 3·50**
półrocznie	„ 6·—	„ 7·—	„ 7·—
rocznie	„ **12·—**	„ 14·—	„ 14·—

W innych krajach europejskich **rocznie franków 24, w Ameryce rocznie dolarów 5**

W tomach ozdobnie oprawnych — z dwurazową przesyłką: w Lipcu i Styczniu — tylko rocznie: Koron **20,** z przesyłką Koron **22,** w Niemczech Marek **22.** 103 1 5

W roku 1901 zamieści Biblioteka następujące prace:

a) **Powieści:**

1. *Abgar Sołtan,* **Nea.**
2. — **W zaraniu młodości.**
3. *Dostojewski,* **Wspomnienia z katorgi**, w tłomaczeniu Prof. J. Tretiaka.
4. *Lejkin,* **Nasi za granicą.** opowiadanie humorystyczne z życia kupców rosyjskich.
5. *Zacharyasiewicz,* **Po ślubie.**
6. — **Tajemnica Stefanii.**

b) **Pamiętniki i opowiadania historyczne:**

7. *Brodziński Kazimierz,* niedrukowane dotąd **Pamiętniki** z rycinami.
8. *Gadon L.,* **Z dziejów emigracji polskiej** z rycinami.
9. *Kołaczkowski Klemens,* jenerał, **Wspomnienia** z czasów powstania 1831 r., (z illustracjami).

c) **Dzieła treści historycznej:**

10. *Kalinka Waleryan,* **Pisma pomniejsze** część IV. (stanowi odrębną dla siebie całość).
11. *Klaczko Julian,* b. mało znany utwór; **Une annnexion d'antrefois**, dotyczące dziejów Unii Litwy z Polską, w starannem tłomaczeniu.
12. *Tomek Wł.,* Prof. Uniw. czesk., **Historja Czech** od czasów najdawniejszych.

d) **Różnej treści:**

13. *Morawski Kazimierz,* Prof. Un. **Poezje oryginalne i tłomaczone.**
14. *X. Piotr Skarga,* **Kazania Sejmowe i przemówienia treści politycznej**: wydanie ze wstępem i objaśnieniami Prof. Windakiewicza.

Osoby składające z góry przedpłatę na cały rok, mają prawo wyboru trzech dzieł, które franco dostarczamy, jako bezpłatną premię.

Na żądanie dostarczamy **darmo zeszyt I-szy i prospekt.**

Pronumeratę przyjmuje każda księgarnia.

M. Niemetz optyk i mechanik

Kraków, Sukiennice 30

poleca Szanownej Publiczności 37 3 25

skład arystonów i szkatułek samograjacych

około 700 melodyj, od **8 złr.** wwyż.

Grafofony Collumbia i Walce. — Symfonia do obracania od 6 złr. — Pozytywki dla ptaków. — Automaty do restauracyj i t. p.

AKCYJNE TOWARZYSTWO

dla Wyrobów Tkackich i Sukienniczych

W ŁAŃCUCIE

*poleca **wyroby** wykonane z czystej **wełny owczej** w szczególności:*

SUKNA GŁADKIE na ubrania dla P. T. Duchowieństwa świeckiego i zakonnego, uniformowe dla uczniów szkół średnich, straży ogniowych, policyj miejskich i t. d. Sukna zwane lodeny, kamgarny i Chewioty na ubrania i zarzutki, grube sukna szaraczkowe i brązowe oraz z sierci wielbłądziej na bundy do podróży i kurtki myśliwskie.

KOCE w rozmaitych deseniach i gatunkach z wełny owczej i sierci wielbłądziej na nakrycia, białe do użytku szpitali, koce na konie i wózki.

Wyroby lniane jak: płótna na bieliznę, na prześcieradła bez szwu, dymy w paski i damaskowe, drelichy na liberje, bieliznę stołową, ręczniki zwykłe damaskowe i tureckie, chusteczki, ścierki, rękawice do mycia, story, płótna na sienniki, materace, siatki do suszenia chmielu i t. p. 2782 1 10

Próbki sukien oraz płócien wysyłamy w kolekcjach częściowych, stosownie do jakiego celu ma służyć żądany towar.

Towarzystwo **zakupuje wełnę owczą** po cenach targowych, ewentualnie na żądanie daje w zamian gotowe wyroby.

ZARZĄD.

Tutki „Primus“

z najprzedniejszej bibuły egipskiej i specjalnej francuskiej „Abadie“

Uznane powszechnie za najlepsze. — Wszędzie do nabycia.

Główny skład na Kraków: **Janeczek & Woyciechowski,** skład papieru, Rynek główny Nr. 8. 20 2 0

Panowie mogą z łatwością zarobić 3–4 złr. dziennie

SCHULER, Szewska Nr. 22, II piętro. 98 1 1

Panienka 18-letnia, inteligentna, znająca język niemiecki i francuski, z czytelnem pismem, **poszukuje** odpowiedniej **posady u PP. Adwokatów. A. Z.** do działu ins. „Głosu Nar.“ 95 1 2

Do wynajęcia

Cztery Pokoje frontowe i kuchnia zaraz, lub od 1 go lutego na I. piętrze, przy **Placu Matejki Nr. 9.** — Wiadomość tamże. 99 1 3

Korzystny Interes

dla katolika, zaraz do objęcia! — **Dwa domy,** z koncesją na wyszynk propinacyjny, trafiką, sklepem, mozna prowadzić także rzeźnictwo. Kapitał potrzebny 300 złr. — Wiadomość: Łukasz Kuźmiar, Podgórze, Lwowska 45. 102

Do sprzedania

2 łóżka i 2 szafki dębowe w stylu staroniemieckim, plac Szczepańskim L 8 I-sze piętro. 17 2 3

Doskonały Fonograf

prawdziwy amerykański, z 70-ma wałkami, wraz z wszelkiemi przyborami, jest z powodu wyjazdu bardzo tanio do nabycia. Wiadomość z grzeczności u WP. Niemetza optyka w Sukiennicach. 70

Poszukuje się do kupna

Majątku Ziemskiego

od 300—600 mrg.

ornej ziemi, z łakami i ze 100 m. lasu dobrze zakulturowanego, z dobremi zabudowaniami gospodarczemi i domem mieszkalnym. Zgłoszenia pod adr: **Ign. Plesnar** do działu inseratów. „Głosu Narodu.“ 2 6 0

Uboga Staruszka

wdowa po weteranie z r. 1831

udaje się do litościwych serc z gorącą prośbą, ażeby w uwzględnieniu jej podeszłego wieku (85 lat) i niemożności zapracowania na chleb powszedni, zechcieli wesprzeć ją jakimkolwiek datkiem, by tym sposobem uchronić od niechybnej śmierci głodowej.

Wszelkie datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“. 2993

Dzierżawy

poszukuje się od 400 — 500 mórg ornego pola z łąkami, w dobrej glebie przepuszczajnej i z zabudowaniami.

Zgłoszenia pod **„Dzierżawa“** przyjmuje Dział inseratow. „Głosu Narodu,“ **ul. Szewska l. 13.** 45

Poszukuje się

Majątku Lasowego

zdatnego do cięcia,

od 800 — 2.000 mórg.

Zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod adr.: IGN. PLESNAR Kraków, Szewska l. 13, Dział inser. »Głosu Narodu.» 3 4 5

Marka ochronna: Kotwica

LINIMENT.CAPS.COMP.

z RICHTERA apteki w PRADZE,

uznane ogólnie jako najdoskonalsze bólo uśmierzające nacieranie, jest w wszystkich aptekach po cenie 80 szel., Kr. 1.40 i po 2 Kr. do nabycia.

Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko oryginalne butelki w pudełkach z naszą marką ochronną „kotwicą“ z apteki Richtera, wtenczas można być pewnym, że się otrzymało preparat oryginalny.

Apteka Richtera pod „złotym lwem“ w Pradze, I. ulica Elżbiety 5.

34 6 6 14

Pewne Hipoteki

ktoby chciał odstąpić w drodze cesji, niechaj się zgłosi wprost do p. **Ignacego Plesnara** Kraków, **ulica Szewska Nr. 13.**

Pożyczki na pewne hypoteki po 7% od sta, ma do ulokowania 46 4 0

IGN. PLESNAR *Kraków, Szewska 13.*

ECHTES EAU DE COLOGNE RUSSE VON DELETTREZ PARFUMEUR PARIS

Do nabycia w składach perfumerji, droguerjach i t. p. 1115

Jeneralny zastępca: **E. Neuhaus. jun.**, Wien, I., Führichgasse Nr. 10, Telefon 8598.

LINOLEUM

i Cerata

Specjalny skład Tryesteńskiej fabryki w Krakowie ulica Szewska Nr. 1. 3 2 0

Pierwsza polska fabryka rękawiczek i bandaży

Pod Firmą A. MIRKIEWICZ w Krakowie

Filia: ul. Szewska l. 2, — Fabryka: ul. Mostowa l. 4,

poleca wszelkie **rękawiczki sezonowe** 40 2 8

oraz **paski damskie, pugilaresy, szelki, podwiązki** itd. także **pierwszą Pralnię Rękawiczek.**



Crab Apple Blossoms

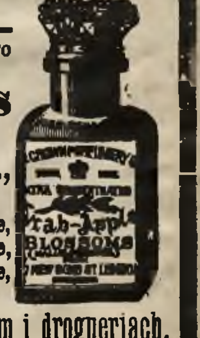
jest ulubionem pachnidłem eleganckiego świata

LAVENDER SALTS

najlepszy zapach pokojowy

The Crown Perfumery Comp., London.

Zapachy: Crown Violet, White Rose, Ambre, Peau, D'Espagne, Orchidia, Crab Apple Blossoms, Chyphre, Violette Ambrée, Reseda.



1114 29 52

Do nabycia we wszyst. składach perfum i droguerjach.

Nowość! **Zapach Souvenir de Marie Antoinette.** „ **Extra Violet.**

Generalny zastępca: E. NEUHAUS JUN. Wien, I.. Führichgasse Nr. 10, Telephon 8598.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Bogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Ehrenberg. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.